

Solidarność

GWIAZDA

“ZEBY POLSKA BYŁA POLSKA”

PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT

Pojedynczy egz.: w USA 90¢; w Kanadzie \$1.25
Tygodnik — Weekly (USPS 232500) ISSN 0740-5944

ZDZISŁAW M. RURARZ

Sytuacja w Polsce wykazuje od pewnego czasu nowe znamiona ni to stabilizacji, ni to zmian. Wygląda raczej na to, że wszyscy są wszystkim zmęczeni i nikt nie ma koncepcji wyjścia z sytuacji patowej. O tym, że jest źle i że nie bardzo wiadomo kiedy i na ile będzie lepiej — wiedzą wszyscy. Nawet sama władza szczerze mówi o trudnościach i po raz pierwszy w historii powojennej już nie przezornie nie przyrzeka. Osobiście wydaje mi się, że Polska przegrała szanse swojego awansu ekonomicznego na co najmniej jedno pokolenie i dobrze będzie, jeśli uda się utrzymać ten obecny aczkolwiek mizerny poziom życia. Można bowiem wyliczyć o wiele więcej zagrożeń dla tego poziomu niż szans jego poprawy.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to nie bardzo widać kto i co konkretnie miałyby być nośnikami szybkich i zbawczych przemian. Władza nie ma żadnych koncepcji w tej dziedzinie i podobnie nie ma ich opozycja, jeśli coś takiego istnieje naprawdę.

Wiadomo jednak, że sprawy wewnętrzne każdego kraju, a takiego jak Polska w szczególności, znajdują się pod przemożnym wpływem wydarzeń zewnętrznych. W Polsce, która przecież od września 1939 r. nie jest krajem, który rządzi się jak chce, wydarzenia zewnętrzne odgrywają rolę nawet zasadniczą. To dzięki takim wydarzeniom odzyskaliśmy w listopadzie 1918 r. niepodległość, podobnie jak straciliśmy ją w niecałe 21 lat później i potem również dzięki omawianym wydarzeniom dostaliśmy się do sowieckiej “strefy wpływów”. I tylko wydarzenia zewnętrzne mogą nas z niej wyrwać, albo pogrążyć jeszcze bardziej.

Stąd też nie dziwota, że władza ma takie a nie inne koncepcje rządzenia, zaś opozycja nie może wypracować koncepcji zmian w rządzeniu, czy wręcz odebrania władzy. Adresatem koncepcji

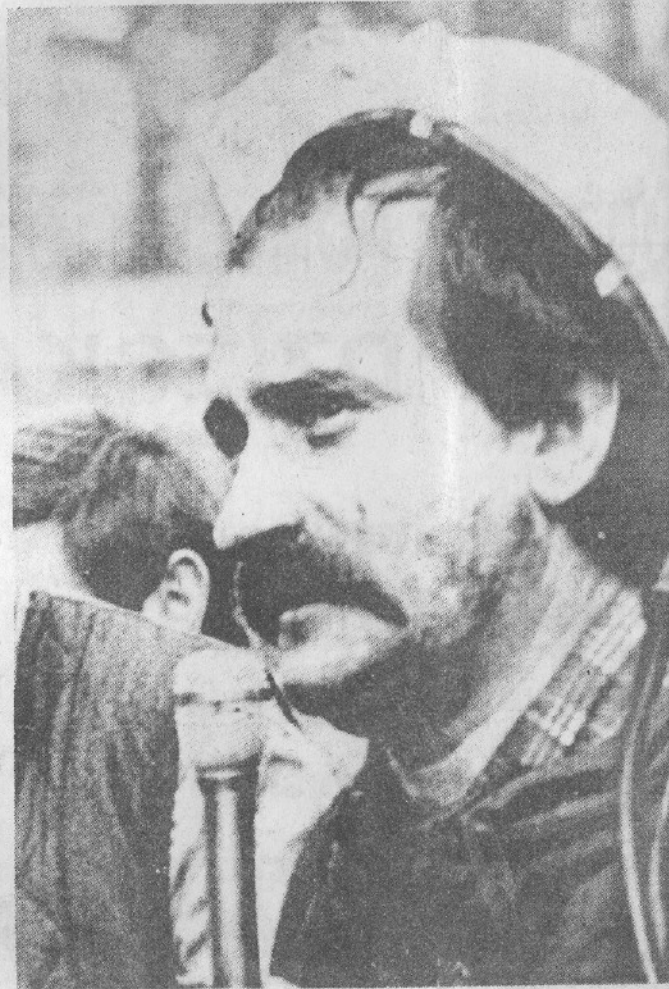
opozycji nie jest bowiem w ostatecznym rachunku “biały dom” na Nowym Świecie w Warszawie, a Kreml w Moskwie.

Co do Kremla, to jego polityka wobec Polski jest znana od wieków.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że jeśli w Polsce ma się coś istotnie zmienić na lepsze, to nie obędzie się to bez wymuszonej czy przyzwolonej zgody Kremla. Wymuszenie takie może być częścią dokonane przez samą Polskę, ale bardziej prawdopodobne jest wymuszenie przez rozwój sytuacji międzynarodowej czy wewnętrznej w samym ZSRR. W Polsce nie byłoby ani Poznania ani Października 1956, gdyby nie kosałek-opalek Chruszczow i jego destalinizacja. Podobnie jak nie byłoby w Polsce Sierpnia 1980, gdyby nie zramolały Breżniew, który nie śpieszył się ze stłumieniem robotniczego buntu w zarodku (w okresie stalinizmu do buntu takiego nie doszłoby w ogóle).

Jeśli “stan wojenny” w Polsce miał taki a nie inny przebieg co do stopnia zastosowanych represji, a potem “normalizacja” miała taki przebieg jak ma, to także zasługa Kremla. Tylko nawni mogą wierzyć, że generałowie Jaruzelski czy Kiszczak byli tacy dobrzy i nie poszli w represjach dalej, jak do tego zachęcał ich “beton”. Nie poszli, bo Kreml uznał to za niepotrzebne. A gdyby uznał za potrzebne i wspomniani generałowie mieliby tu wątpliwości, to nie zostałyby śladu po nich, a na ich miejsce przyszliby różne Płatki i Piotrowscy i posłaliby całe kierownictwo Solidarności i innych opozycjonistów w zaświaty. Kościół też dostałby swoje. I nie byłoby

CZY POLSKA NIE



żadnego powstania narodowego z tego powodu. Choćby dlatego, że chłopcy mają mało i marnych kos, bo o innej broni nie byłoby co marzyć.

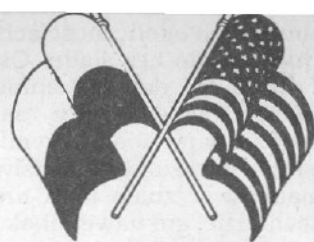
Wygląda to więc na paradoks, ale cała nadzieja... w Kremlu. W zależności od tego co będzie się tam dziać, dzieć się będzie także w Polsce. Jeśli dojdzie tam do nawrotu stalinizmu, na co obecnie się na szczęście nie zapowiada, to w Polsce zginie tak czy inaczej resztką opozycji. Jest pewne, że na drugi dzień wyarestwowani będą wydawcy Tygodnika Mazowsze itp. Zostaną tylko “wydawnictwa-pułapki”. Amnestionowani trafią za kratki, część nawet do piachu, a inni pójdą na kolaborację. Kościół też

można zmusić do m...
Ale, jak to wsp...
ZSRR nie zanos...
nawrót do stalin...
jeszcze nie wynika...
będzie inaczej. Sam...
się stalinizmu t...
wszystkich zaskocz...
początkowo wydaw...
od innych...

Założmy jednak, nie będzie, a konty...
dzie “głasność” Gor...
Co z tego może...
Polski?

Wbrew pozorom...
nie jest wcale taka...
Są tu bowiem d...
scenariusze rozwoju...
Pierwszy, to post...
ralizacja w wielu





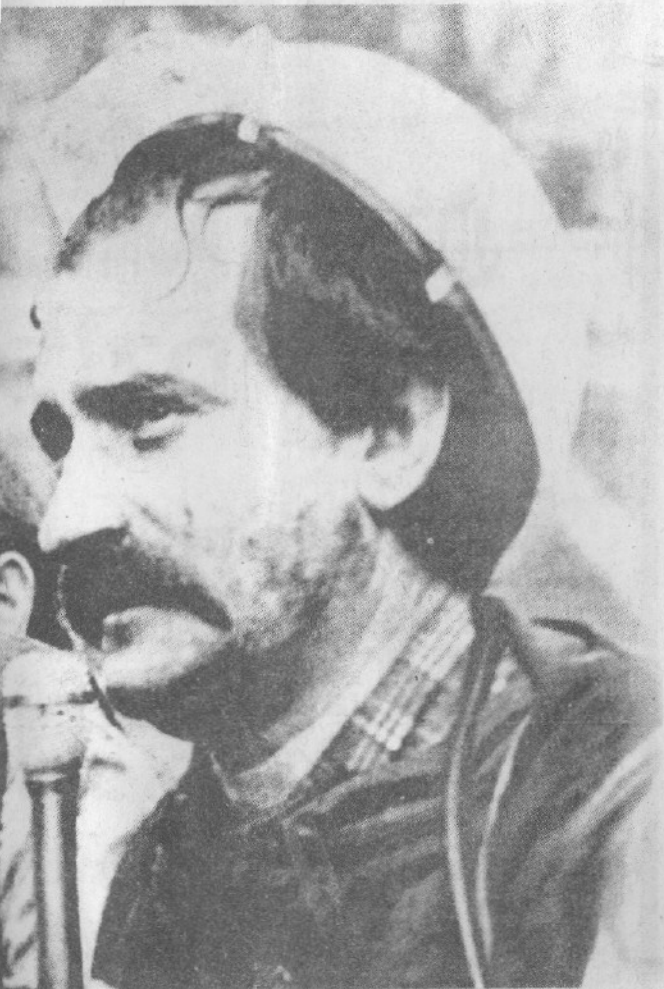
Solidarność

"ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ"
 PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 17 Rok 79 Sobota, 25 kwietnia 1987

"Nie ma chleba bez wolności"

POLSKA NIE MA WYJŚCIA?



życia. Co prawda do pewnych granic, których precyzyjnego zakresu jeszcze nie znamy. Nie jest nawet wykluczone, że w rezultacie tego ZSRR przyzna się wreszcie do różnych stalinowskich zbrodni popełnionych na narodzie polskim. Są pewne oznaki, że tak właśnie może się stać.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju rozwój sytuacji byłby dla Polski korzystny.

Drugi scenariusz, możliwe nawet, iż idący w parze z pierwszym, to skorzystanie z fali liberalizacji i odkłamania historii i dokonanie "integracji" Polski z ZSRR. Byłby to rozwój dla nas niekorzystny.

Omówmy te sprawy nieco szerzej.

Otóż ZSRR, wliczając w to jeszcze wielowiekową tradycję Rosji imperialnej, jest wyjątkowym specjalistą w podbijaniu, dominowaniu i wchłanianiu narodów. Robi to naprzemian bardzo brutalnie i w białych rękawiczkach. Szczególne doświadczenia ma on w odniesieniu do Polski. Poczynając od Rozejmu Andruszowskiego z 3 stycznia 1667 r., a więc od wydarzenia sprzed 320 lat, Polska była bardzo systematycznie wykańczana przez swojego wschodniego sąsiada, choć nieco wcześniej była potężniejsza a później niemal mu równa potęgą. Czym się ten proces skończył na dzień dzisiejszy — już wiemy. Nie wiemy jeszcze co będzie jutro.

No właśnie. ZSRR ma Polskę w swojej "strefie wpływów", jak to ładnie nazywają różni frajerzy na Zachodzie. Skoro tak, to musi mieć plany co z tym fantem zrobić. Różnym naiwniakom marzy się machnięcie ręką przez Kreml na Polskę. Niektórzy, jak sam Henry Kissinger, uwierzyli nawet, iż ZSRR wycofa się z Afganistanu. Jeśli tak, rozumują inni, to może zacząć się wycofywać także z Europy Wschodniej. Niby po co ma tam do swojej

obecności dopłacać, jak wierzą jeszcze inni?

Otóż tak nie będzie. Byłbym rad, gdybym się mylił. ZSRR, to kraj szczególny, nie mający odpowiednika w historii i teraźniejszości. Ma on polityków o jakich Zachodowi się nigdy nie śniło. Znałem wielu funkcjonariuszy sowieckich i twierdzą, w co nie zawsze chcą uwierzyć moi przyjaciele amerykańscy, że sowiecki funkcjonariusz nawet średniego i niskiego szczebla ma więcej przebiegłości i zmysłu politycznego niż Machiavelli z Metternichem razem wzięci. Taki może nie mieć żadnych instrukcji, a i tak będzie wiedział jak ma postępować, żeby dla ZSRR było dobrze.

Ktoś powie, że nieprawda, bo Stalin narobił masę głupstw tuż przed wojną i na początku wojny. Osobiście mam inny pogląd na ten temat, ale zostawmy sprawę na boku i popatrzmy na rezultaty końcowe, bo one się liczą najwięcej.

Krótko mówiąc, ZSRR z Polski nie wyjdzie dobrowolnie, a chętnych do wygonienia go stamtąd jakoś nie widać. Widać natomiast takich, którzy się boją, żeby Polacy sami nieopatrnie nie porwali się do takiego dzieła.

Ciąg dalszy na str. 3



stania narodowego z...
 Choćby dlatego, że
 mało i marnych kos-
 tów, a w przeciwnym
 przypadku nie byłoby co

o więc na paradoks,
 dzieja... w Kremlu. W
 d tego co będzie się
 ziać się będzie także
 jeśli dojdzie tam do
 inizmu, na co obec-
 częście nie zapowia-
 olsce zginie tak czy
 tka opozycji. Jest
 a drugi dzień wyare-
 dą wydawcy Tygo-
 wsze itp. Zostaną
 awnictwa-pułapki".
 wani trafiają za kratki,
 do piachu, a inni
 aborację. Kościół też

można zmusić do milczenia. (...)

Ale, jak to wspomniałem, w ZSRR nie zanosi się na razie na nawrót do stalinizmu. Z tego jeszcze nie wynika, że jutro nie będzie inaczej. Samo narodzenie się stalinizmu też było dla wszystkich zaskoczeniem. Stalin początkowo wydawał się lepszy od innych...

Załóżmy jednak, że stalinizmu nie będzie, a kontynuowana będzie "głasność Gorbaczowa".

Co z tego może wynikać dla Polski?

Wbrew pozorom, odpowiedź nie jest wcale taka jednoznaczna. Są tu bowiem dwa możliwe scenariusze rozwoju sytuacji.

Pierwszy, to postępująca liberalizacja w wielu dziedzinach

GWIAZDA POLARNA

"ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ"

PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 17 Rok 79

"Nie

ie \$1.25
740-5944

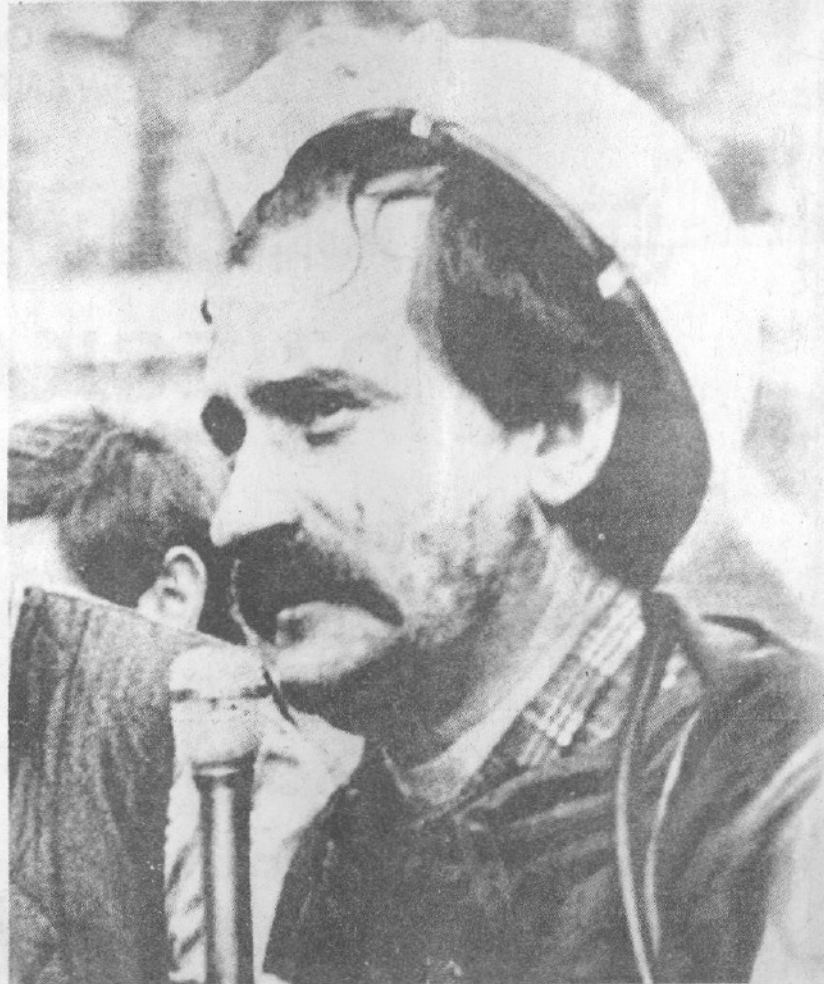
CZY POLSKA NIE MA WYJŚCIA?

ewnego czasu nowe
Wygląda raczej na to, że
e ma koncepcji wyjścia
e nie bardzo wiadomo
wszyscy. Nawet sama
i po raz pierwszy w
e przyrzeka. Osobiście
anse swojego awansu
olenie i dobrze będzie
lwiek mizerny poziom
ięcej zagrożeń dla tego

nie jest bowiem w osta-
rachunku "biały dom"
ym Świecie w Warszawie,
w Moskwie.
Kremla, to jego polityka
Polski jest znana od wie-

giej strony trzeba pamię-
eśli w Polsce ma się coś
zmienić na lepsze, to nie
się to bez wymuszonej
yzwolonej zgody Kremla.
zenie takie może być czę-
dokonane przez samą
ale bardziej prawdopo-
jest wymuszenie przez
ytuacji międzynarodowej
mętrzej w samym ZSRR.
e nie byłoby ani Poznania
dziennika 1956, gdyby nie
k-opałek Chruszczow i
stalinizacja. Podobnie jak
oby w Polsce Sierpnia
dyby nie zramolały Bre-
który nie śpieszył się ze
niem robotniczego buntu
lku (w okresie stalinizmu
u takiego nie doszłoby w

'stan wojenny" w Polsce
ki a nie inny przebieg co
onia zastosowanych re-
a potem "normalizacja"
aki przebieg jak ma, to
asługa Kremla. Tylko nai-
gą wierzyć, że generał-
uzelski czy Kiszczak byli
rzy i nie poszli w repres-
lej, jak do tego zachęcał
on". Nie poszli, bo Kreml
o za niepotrzebne. A gdy-
ł za potrzebne i wspom-
generałowie mieliby tu
wości, to nie zostałyby
o nich, a na ich miejsce
by różne Płatki i Piotro-
posłałiby całe kierowni-
olidarności i innych opo-
stów w zaświaty. Kościół
stałby swoje. I nie byłoby



żadnego powstania narodowego z
tego powodu. Choćby dlatego, że
chłopi mają mało i marnych kos,
bo o innej broni nie byłoby co
marzyć.

Wygląda to więc na paradoks,
ale cała nadzieja... w Kremlu. W
zależności od tego co będzie się
tam dziać, dziać się będzie także
w Polsce. Jeśli dojdzie tam do
nawrotu stalinizmu, na co obec-
nie się na szczęście nie zapowia-
da, to w Polsce zginie tak czy
inaczej resztką opozycji. Jest
pewne, że na drugi dzień wyare-
sztowani będą wydawcy Tygo-
dnika Mazowsze itp. Zostaną
tylko "wydawnictwa-pułapki".
Amnestionowani trafią za kratki,
część nawet do piachu, a inni
pójdą na kolaborację. Kościół też

można zmusić do milczenia(...)

Ale, jak to wspomniałem, w
ZSRR nie zanosi się na razie na
nawrót do stalinizmu. Z tego
jeszcze nie wynika, że jutro nie
będzie inaczej. Samo narodzenie
się stalinizmu też było dla
wszystkich zaskoczeniem. Stalin
początkowo wydawał się lepszy
od innych...

Załóżmy jednak, że stalinizmu
nie będzie, a kontynuowana bę-
dzie "głasność" Gorbaczowa".

Co z tego może wyniknąć dla
Polski?

Wbrew pozorom, odpowiedź
nie jest wcale taka jednoznaczna.
Są tu bowiem dwa możliwe
scenariusze rozwoju sytuacji.

Pierwszy, to postępująca libe-
ralizacja w wielu dziedzinach

życia. Co prawda do pewnych
granic, których precyzyjnego za-
kreślenia jeszcze nie znamy. Nie
jest nawet wykluczone, że w
rezultacie tego ZSRR przyzna się
wreszcie do różnych stalinows-
kich zbrodni popełnionych na
narodzie polskim. Są pewne
oznaki, że tak właśnie może się
stać.

Nie ulega wątpliwości, że tego
rodzaju rozwój sytuacji byłby dla
Polski **korzystny**.

Drugi scenariusz, możliwe na-
wet, iż idący w parze z pier-
wszym, to skorzystanie z fali
liberalizacji i odklamania historii
i dokonanie "integracji" Polski z
ZSRR. Byłby to rozwój dla na
niekorzystny.

Odmówmy te sprawy nieco szer-
zej.

Otóż ZSRR, wliczając w to
jeszcze wielowiekową tradycję
Rosji imperialnej, jest wyjątko-
wym specjalistą w podbijaniu,
dominowaniu i wchłanianiu na-
rodów. Robi to naprzemian bar-
dzo brutalnie i w białych rękaw-
czkach. Szczególnie doświadcze-
nia ma on w odniesieniu do
Polski. Poczynając od Rozejmu
Andruszowskiego z 3 stycznia
1667 r., a więc od wydarzenia
sprzed 320 lat, Polska była bar-
dzo systematycznie wykańczana
przez swojego wschodniego są-
siada, choć nieco wcześniej była
potężniejsza a później niemal mu
równa potęgą. Czym się ten
proces skończył na dzień
dzisiejszy — już wiemy. Nie wie-
my jeszcze co będzie jutro.

No właśnie. ZSRR ma Polskę w
swojej "strefie wpływów", jak to
ładnie nazywają różni frajerzy na
Zachodzie. Skoro tak, to musi
mieć plany co z tym fantem
zrobić. Różnym naiwniakom ma-
rzy się machnięcie ręką przez
Kreml na Polskę. Niektórzy, jak
sam Henry Kissinger, uwierzyli
nawet, iż ZSRR wycofa się z
Afganistanu. Jeśli tak, rozumują
inni, to może zacząć się wycofy-
wać także z Europy Wschodniej.
Niby po co ma tam do swojej

CZY POLSKA NIE MA WYJSCIA?

Dokończenie ze str. 1

które nie tylko zaszkoziłoby im samym, ale przy okazji mogłoby oberwać także inni.

Skoro ZSRR z Polski nie ma zamiaru wychodzić, to siłą rzeczy będzie w niej siedział. Problem polega tylko na tym czy będzie siedział na brzeżku krzesła, czy też wreszcie usadowi się na nim na dobre.

Wydaje mi się, że ta druga możliwość jest **bardziej prawdopodobna**.

Polska jest ZSRR potrzebna i to nawet bardzo. Skoro tak, to trzeba sprawami tak kierować, żeby Polska sama pchała się w jego objęcia. Okazją po temu jest trwający i wywołany przez agenturę sowiecką głęboki kryzys w Polsce, a jeszcze lepszą okazją może być wspomniana "głośność".

Kryzys zrobił z Polski takiego pariasa, że szczęściem jego wydaje się być komitywa z innym pariasem, tylko wielokrotnie większym i potężniejszym. Polska przestała się liczyć jako godny uwagi partner handlowy w świecie, ale dla ZSRR jest interesującym dodatkiem do jego własnej gospodarki. Polsce nikt już wielkich kredytów nie da, bo nigdy nie spłaci tych co wzięła. Ale ZSRR da jej coś niecoś, żeby potem odebrać z nawiazką.

Polska jest też dla niego najważniejszym strategicznie krajem w całej jego "strefie wpływów" i wojska jej mogą w pewnej sytuacji być wyjątkowo dlań potrzebne. Nie bez znaczenia jest też inny czynnik, czynnik słowiańszczyzny, tak bardzo potrzebnej ZSRR dla przeciwwagi postępującej u niego azjatyzacji kraju.

Na Polaków musi więc spojrzeć "po nowemu". Oczywiście mogłoby napuścić swoich powierników na docięnięcie ich jeszcze bardziej do ściany. Tym też można złamać ich hardość, albo przynajmniej poważnie ją osłabić. Ale po co? Naprzyciskano się ich już sporo i dalsze takie przyciskanie uczyni z nich mało przydatną komu miazgę. Lepiej więc "po dobremu" teraz. Najpierw wyłoiło się skórę, a teraz da się cukiereczka na patyku.

Kreml zna doskonale psychikę Polaków. Lepiej od Zachodu, który ma ciągle głupawe wyobrażenie o nich. Może więc przyzna się w jakiejś formie do odpowiedzialności za mord katyński i inne niecne czyny. Fala emocji przejdzie, zmarli przecież nie powstaną i sprawę zakończy się jakimś ślubowaniem, "że nigdy więcej!". Przy okazji znów się najedzie na "sjonistów", "zachodnio-niemieckich odwetowców", "wypędzonych emigrantów" i zo-

dłuższym okresie czasu dla Polski wysoce *niekorzystny*. Nawet jeśli efekty krótkookresowe przemian byłyby dla Polski korzystne. W ostatecznym rachunku bowiem interesy Polski i ZSRR *nie są* zbieżne. Albo nie są zbieżne tak długo jak ZSRR pozostanie tym kim jest.

Stąd też bodziec do przemian w Polsce nadawany z zewnątrz jest niewątpliwie czynnikiem nowym i bardzo potężnym. O tyle potężniejszym, że nie neutralizowanym dostatecznie przez Zachód. USA zaczynają co prawda znów aktywną politykę wobec Polski, ale nie jest ona ani w skali ani w treści przypominającą ich politykę z okresu 1957-1981. Jeszcze bardziej odnosi się to do Europy Zachodniej. Wynika to także stąd, że obecny Zachód nie jest dawnym Zachodem. Ma swoje kłopoty, a w stosunku do ZSRR uległ względnie i nawet bezwzględnie osłabieniu militarnemu.

Sytuacja w Polsce nie powróci do żadnego z przebytych etapów. Pod wpływem ewolucji w ZSRR Polska może wkroczyć na nową drogę przemian. Można wyrazić obawę czy opozycja i Kościół są przygotowani do takiej własnie drogi. Jeszcze mniej przygotowana jest na nią emigracja polityczna i rzesze polonijne.

W związku z tym na pytanie "co dalej?" można szukać odpowiedzi tylko po dokładnym przeanalizowaniu nowych elementów w rozwoju sytuacji.

Załóżmy jednak, że nasza percepcja rozwoju omawianej sytuacji jest słuszna. Co wtedy zrobić? Zachód aż piszczy, żeby mógł się z ZSRR jakoś porozumieć. Stąd też zaostrzenie się sytuacji w Polsce, zwłaszcza o charakterze antysowieckim, może być mu nie na rękę. Reżym może z kolei chytrze udawać, iż "pierestrojki Gorbaczowa" nie popiera wcale, albo nie w całości. Opozycja, a może nawet Kościół, mogą się więc stać, nolens volens, sojusznikami "pierestrojki". Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni, żeby móc sobie przedstawić wynikające stąd nieporozumienia i zatrącenie się orientacji niepodległościowo-demokratycznej.

Jedynym wyjściem w takiej sytuacji byłoby przyjęcie jasnej bezkompromisowej postawy o silnym zabarwieniu nacjonalistyczno-religijnym. Nie ma jednak żadnych gotowych koncepcji w tej sprawie, a wypracowanie nowych nie jest sprawą miesięcy i nawet w ogóle nie jest pewne. Postawy takie mogą też doprowadzić do kompletnego izolowania Polaków od wszystkich innych.

Nie tędy więc droga. No więc

IDZIEMY DO MUZEUM

Kiedy chodziłam do szkoły podstawowej największą dla było, gdy nauczycielka informowała nas, że tego a tego siedzieć w dusznych pomieszczeniach klasy, udamy się na wy pojdziemy do muzeum. Podobnie też traktowałam tego roszczenia w liceum. W muzeum widzieliśmy wspinał się rzeczy, dzień się w szkole nie oglądało, a o których musieliśmy się uczyć to była podróż w inny, daleki ale jakby rzeczywisty świat, a nauka sama w sobie.

Moje zainteresowania muzeami jednak przeminęły z wyszłam za mąż, przyszły na świat dzieci i trzeba było zająć. Później przyjechałam do Ameryki i nie było czasu na muzea walczyć o byt, czyli szukać pracy. Niemniej wspomnienia odwiedzanych w dzieciństwie pozostały.

Zastanawiałam się czy Ameryka — kraj przecież stosur interesuje się w podobnym stopniu co Europa, swymi dziejami mi, rozwojem. Owszem tak i czasami nawet do przesady kolekcjonują wszystko: puszki po piwie, kufle, talerze, tyżki i baseballowe, futbolowe, tenisowe, hokejowe z "najlepszymi wszech czasów", zabawki i co tylko się da. Nie od razu jest celach muzealnych, ale stanowi jego początek (jak równo nadzieję, że któregoś dnia da się to wszystko spieniężyć i fortunę...).

Innymi słowy zainteresowanie dziejami kraju — tak ogólnokrajowym jak i lokalnym.

Pierwsze muzeum powstało w Ameryce 12 stycznia Charleston, w Południowej Karolinie i dało początek całej Amerykanie chcą jednak różnić się od innych narodowości i przeżytki, o których Europejczykom by się nigdy nie śniło. W spis "unikalnych muzeów" jest np. Muzeum Stoików (wiek 11, gdzie znajduje się ponad 2,000 najprzeróżniejszych Muzeum Koralików w Prescott, AZ, a znajdują się w nim ko roku 2200 przed nar. Chr.

Muzeum Strażackie znajduje się w Phoenix, AZ (The H. Podczas moich przejazdów przez stan Kentucky, słyną doskonałych bourbonów i whiskey znajduje się muzeum (Museum of Whiskey History, Bardstown, KY). Jako ciekaw że w wielu powiatach zachodniej części tego stanu panuje "susza", czyli nie uświadczysz nawet piwa czy wina, nawet jach. I aby uraczyć gardło czymś "ognistym" trzeba mi producentami bimbru ("moonshine"), albo jechać do następ

Osoby zainteresowane losami i dziejami noża mogą National Knife Collection w Chattanooga, TN. Lalki przechod ewolucję chyba jak dziecięce upodobania, a zatem mamy s lalkę. Kogo interesuje sprawa upływu czasu może odwiedzić Zegarów i Zegarków w Bristol, CT lub Time Museum w Ro

Nie brak też i innych kuriozalnych zbiorów jak np. praż (popcorn), którą można "odkryć" w Wyandotte Popcorn Mus OH czy muzeum pieniądza w Detroit lub Muzeum Ostrygi w VA.

Wiem, że doskonałe ziemniaki pochodzą z Wisconsin Muzeum Ziemniaka znajduje się w Waszyngtonie.

Jeżeli tylko znajdę czas — a obiecuję to sobie od kilku wybiorę się w Stany, aby odwiedzić te najbardziej kuriozalne że dopiszę do nich jeszcze specjalne przyczółki, gdzie niebagatelne memorabilia po największych kryminalistach i Muzeum Historyczne Johna Dillingera w Pine Ridge, AK czy Al Capone'a w Wisconsin. Będzie to bez wątpienia rzut c Ameryki tak, jaka obecnie fascynuje przeciętnego ś fascynowałaby, gdyby o niej wiedział.

(Brak w tym spisie muzeów etnicznych, a przede wszystki polonijnych, o których nie wiemy jeszcze. Nie zasko kustosze poinformowali redakcję w kilku słowach o swy możnaby zainteresować nimi bliżej Polonię, wzbudzić ciekaw przodkach zaludniających ziemię Waszyngtona. Bo tak pr mało wiemy o sobie samych. Kto wie — niech pisze!)

JOLA

SOCIAL SECURITY

JIM HANSON, District Manager,

PYTANIA I ODPOWIEDZI

— Mój ojciec, który otrzymuje zasiłki SSI, niedawno dos

jakimś ślubowaniem, "że nigdy więcej!". Przy okazji znów się najedzie na "sjonistów", "zachodnio-niemieckich odwetowców", "imperializm amerykański" i Zachód w ogóle, który Polską nigdy się nie przejmował, a w 1939 roku nie chciał przyjść jej nawet z efektywną pomocą. Po kątach zaś będzie się mówić, że kredyty to Zachód daje ZSRR i NRD, ale Polsce to nie chce dać ani centa, albo daje je na lichwiarskich warunkach.

Coś takiego może znacznie zneutralizować nastroje antysowieckie, które zresztą nie są teraz aż tak bardzo silne. Cokolwiek by nie powiedzieć, to prawdą jest, że sowietyzacja, a nawet rusyfikacja Polski, poczyniły znaczne postępy, zaś w warunkach usunięcia pewnych zadr z historii proces ten może się jeszcze nasilić. "Zachodniość" Polski jest znacznie zresztą mniejsza niż sami Polacy w to wierzą (bo na Zachodzie mało się w nią wierzy) a z czasem może być jeszcze mniejsza. Tym bardziej, że ZSRR, obok wspomnianych powyżej możliwości posunięć, bardzo zręcznie wykorzystuje inny potężny instrument — bodziec materialny. Zakłady, które bezpośrednio współpracują z sowieckimi zakładami, wypłacają robotnikom więcej niż tam, gdzie takiej bezpośredniej współpracy nie ma. Rzecz może być nawet celowo aranżowana.

Podobnie ma się z wyjazdami różnych specjalistów do ZSRR. Nie mają już bardzo gdzie jeździć i każdy wyjazd za granicę jest w zubożałej Polsce błogosławieństwem. Stąd też opisywany obraz możliwej sytuacji ma swoje jasne strony w ujęciu krótkookresowym i ciemne w ujęciu długookresowym.

W rezultacie może dojść nawet do paradoksalnej sytuacji, gdzie "pierestrojka Gorbaczowa" zyska sobie sympatię u opozycji, co ma zresztą już częściowo miejsce w Polsce i Czechosłowacji. Przy prosowieckim nastawieniu reżymu, proces "wszechstronnego i pogłębionego" integrowania się Polski z ZSSR może więc ulec przyspieszeniu. Co do "wszechstronności" procesu, to warto przypomnieć, że od 16 marca b.r. Warszawa odbiera już przez 16 godzin dziennie program sowieckiej TV. A to dopiero początek.

Jeśli tak, to pejzaż polityczny Polski może ulec głębokim przemianom. Obecna sytuacja patowa może zatem skończyć się zupełnie dotąd nieoczekiwanym kierunkiem ewolucji. Nie trzeba chyba dodawać, że kierunek taki jest w

Postawy takie mogą też doprowadzić do kompletnego izolowania Polaków od wszystkich innych.

Nie tędy więc droga. No więc którą?

Ku rozczarowaniu Czytelników, drogi takiej wskazać obecnie *nie można*. Jeśli droga ta zależy ma głównie od rozwoju sytuacji w ZSRR, to rozwój tej sytuacji trzeba dokładnie śledzić i poznać. Wiele rzeczy jest tu ciągle bardzo niejasnych i niepewnych co do ich końca. Naszą strategię i taktykę działań trzeba więc dostosowywać do rozwoju sytuacji dokonującej się niezależnie od naszych działań. Wnoszone tu poprawki do naszej percepcji omawianej sytuacji mogą być o zasadniczym znaczeniu. Tego rodzaju podejście do sprawy jest swoistą "sztuką wojenną", której głównym rysem jest szybkie dostosowywanie się do zmieniających się warunków walki. Tylko marni dowódcy kurczowo trzymają się wyuczonych formułek.

Inaczej mówiąc, musimy się zamienić w słuch i wzrok i systematycznie analizować rozwijającą się na naszych oczach zupełnie nową sytuację. *Nie bójmy się śmiałych poglądów na jej temat i nie bójmy się odrzucania starych pojęć. Zbyt wielka jest stawka, aby sprawy skwitować przysłowiowym "jakoś tam będzie"...* Zdzisław M. Rurarz

Datki na pomoc Polakom w Kraju można przekazywać na adres:

Polish American Congress
Charitable Foundation
1200 North Ashland Ave.
Chicago, IL 60622
Tel. 312-252-5737

Wesołych Świąt Wielkanocnych oraz Wesołego Alleluja
Przesyła

EDMUND LISZKA TRAVEL AGENCY

25 Charter Oak Ave., Hartford, CN 06106

Wesołego Alleluja
dla Słuchaczy Programu "POLONIA" WRYM. jak również
Programu POLSKIEJ TELEWIZJI
Z Channel 13 Television Inc.
w Soboty od 6-8 p.m. w Niedziele 4-6 p.m.
przesyła

Edmund Liszka-Dyrektor Programów

JIM HANSON, D

PYTANIA I ODPOWIEDZI

— Mój ojciec, który otrzymuje zaspieniedzy z firmy ubezpieczeniowej on zgłaszać tą kwotę do Social Sec

— **Nie. Pieniądze wypłacone traktowane jako dochód.**

— Pracuję na pół etatu i jednocześnie kaleką. Mój kolega z pracy powiedział część moich wydatków związanych z dochodu. Co to znaczy?

— **Przy wyliczaniu wysokości również pewne wydatki związane kalekie. Każdy taki wydatek musi i Security. Niektóre przykłady takich wózki inwalidzkie, respiratory czy sprzęt potrzebny do wykonywania dla jednoręcznych czy aparaty Braille do swego lokalnego biura Social Security.**

— Moja matka otrzymuje mały ce mogłaby też otrzymywać zasiłki SSI urodzenia, jako dowód wieku, ale zrobić?

— **Skoro otrzymuje ona obecnie cja nasza posiada jej dane, więc świadectwa urodzenia.**

— Ile wynoszą zasiłki SSI?

— **Maksymalny federalny zasiłek miesiąc dla osoby samotnej lub osoby otrzymują wyższy zasiłek, które dopłacają większe kwoty mogą otrzymywać mniej, gdyż np**

— Niedawno stwierdzono u n niebawem zacznę dializę. Przyjac kwalifikować do Medicare. Nie w Medicare. Czy jest to możliwe?

— **Prawdopodobnie. Osoba, transplantację nerki ze względu kwalifikować się do Medicare w długo pracowała, lub gdy otr. kolejowe, lub była odpowiednik rządowym (federalnym, stanowy żonkiem albo dzieckiem osoby ul wątpliwych sprawach należy zgło**